Kalendarzyk podatkowy na lipiec.

1) Do dnia 10 lipca płatną jest I-sza rata podatku majątkowego (w Krakowie Nr. rachunku czekowego P. K. O. 9000/196, tylko dla podatku majątkowego).

2) Do dnia 15 lipca płatny jest podatek przemysłowy za miesiąc czerwiec dla kupców I i II-giej kategorji, oraz dla przedsiębiorstw przemysłowych I—V-tej kat.

3) Do dnia 24 lipca płatną jest III-cia rata podatku dochodowego (przesunięta z czerwca).

4) Do końca lipca mają przedsiębiorstwa, które w I. półroczu miały świadectwa przemysłowe I i II-giej kat. handlowej oraz I — V. kat. przemysłowej złożyć zeznania o obrocie za I. półrocze 1924, dołączając kwity (lub odpisy) na zapłacone dotychczas raty miesięczne.

II-ga rata podatku majątkowego.

Nie upłynął jeszcze termin płatności I-szej raty podatku majątkowego, a już okazało się w dzienniku ustaw nr. 56 rozporządzenie o poborze II-giej raty tego podatku.

Druga rata wynosić będzie dwa razy tyle ile wynosiła I-sza rata, płatna obecnie.

Płatną jest II-ga rata w dwóch równych częściach, a mianowicie połowa jest płatną między 10 września a 10 października 1924, a druga połowa między 10 listopada a 10 grudnia.

Żaliczki uiszczone na poczet podatku majątkowego (I-sza zaliczka w grudniu 1923 i II-ga zaliczka w lutym i marcu 1924 r.) nie będą potrącalne przy II-giej racie; druga rata jednak łącznie z pierwszą ratą i z wpłaconemi poprzednio zaliczkami nie powinna przekraczać kwoty całego podatku, tymczasowo ustalonej przy wymiarze pierwszej raty podatku majątkowego.

Jeżeli więc wpłacone dotychczas zaliczki, oraz I-sza rata podatku pokryły już cały podatek majątkowy, obliczony prowizorycznie w zawiadomieniu o wysokości I-szej raty, to płatnik nie będzie zobowiązany do zapłaty II-giej raty, a w wypadkach gdy wpłacone dotychczas zaliczki, oraz I-sza rata nie wynoszą wprawdzie tyle ile cały podatek, ale razem z drugą ratą wynosiłyby więcej niż przypisany podatek, wystarczy dopłacić nie całą drugą ratę, ale tyle tylko, aby wszystkie wpłaty razem pokryły 100% podatku.

(Scht)

Rozporządzenie o lichwie pieniężnej.

Poważny lekarz otwarcie przyznaje, że niektóre choroby są nieuleczalne, zaś dla znachora nie ma choroby nieuleczalnej i on ma zawsze w pogotowiu niezawodny środek uniwersalny. Tak samo ma się sprawa z zagadnieniami gospodarczemi. Zdolny mąż stanu zdaje sobie z tego sprawę, że zapomocą rozporządzeń nie można usunąć niedomagań gospodarczych i że każdy organizm gospodarczy jest wyposażony żywotnemi siłami, które wydzielają wszystkie szkodliwe pierwiastki, przyspieszając w ten sposób uzdrowienie schorzałego organizmu, zaś dyletanci i znachorzy polityczni mają na wszystko niezawodny środek w postaci rozporządzeń, które nietylko że tamują proces uzdrowienia, ale osiągają skutek wręcz przeciwny od zamierzonego. Takim dyletanckim środkiem przeciw wysokiej stopie procentowej jest ostatnie rozporządzenie przeciw lichwie. Wysoka stopa procentowa jest wtórnem zjawiskiem ogólnego zubożenia z powodu długoletniej wojny i inflacji. Widzimy to zjawisko we wszystkich państwach zrujnowanych przez wojnę i w tym leży zarodek poprawy i uzdrowienia chorobliwych stosunków, bo tak wysoka stopa procentowa jest zachętą i bodźcem do gromadzenia oszczędności przy pomocy wytężonej pracy, umiarkowania i wstrzemięźliwości. Praca i oszczędność pomnażają bogactwa i kapitały każdego społeczeństwa a powiększone kapitały obniżają stopniowo stopę procentową. To jest naturalny przebieg procesu gospodarczego, a ci którzy przy pomocy paragrafów karnych chcą przyspieszyć uzdrowienie stosunków to raczej przez to przewlekają i komplikują proces uzdrowienia. Pierwsze skutki tego lekkomyślnego rozporządzenia ujawniły się z błyskawiczną szybkością: Banki i kapitaliści wypowiedzieli natychmiast po ołgoszeniu rozporządzenia otwarte wierzytelności a nowych pożyczek nie udzielają. Te sankcje karne przyczynią się do wstrzymania przypływu obcych kapitałów, bez których obejść się nie możemy i spowodują odpływ naszych ruchomych kapitałów do państw ościennych, gdzie znajdą daleko korzystniejszą lokatę i oprócz tego utrudnia w wysokiej mierze także sanację finansów państwowych, bo znaczna część podatników nie jest w stanie pokryć podatków bez zaciągnięcia pożyczki od prywatnych kapitalistów, którzy liczą 5 — 6% miesięcznie, bo przecież banki liczą 4 — 5% miesięcznie pierwszorzędnym firmom. Jakże więc można wymagać, ażeby firma mniej żamożna otrzymała kredyt na 2% miesięcznie Skutek więc będzie ten, że kapitały nasze i zagraniczne będą szukały lokaty w państwach ościennych, gdzie stopa procentowa jest daleko wyższa. Brak gotówki da się przez to jeszcze dotkliwiej odczuć, wpływy podatków tak bezpośrednich jak pośrednich się zmniejszą a stopa procentowa jeszcze wyżej się podniesie. Gdy wyszła ustawa nakładająca karę śmierci na urzędników państwowych, biorących łapówki, to ci urzędnicy domagali się daleko większych łapówek podnosząc, że grozi im za to kara śmierci. Taksamo kapitaliści będą się domagali wyższych odsetek, bo im grozi za to kryminał.

Jeżeli państwo pobiera za zwłokę w płaceniu podatków 17½% miesięcznie to jakże może karać

swoich obywateli za to, że pobierają więcej, niż 2% miesięcznie. Taka podwójna moralność podkopuje powagę rządu i wprost zachęca do obejścia ustawy.

Rozporządzenie przeciw lichwie pieniężnej powinno się odnosić tylko do pożyczek nieproduktywnych, udzielanych ludziom lekkomyślnym, u których można przewidzieć, że ta pożyczka przyspieszy ich ruinę majątkową, ale bezwarunkowo nie powinna mieć zastosowania do pożyczek udzielonych kupcom i przemysłowcom dla celów produktywnych. Nadmierna opieka ze strony państwa i regulowanie życia gospodarczego zapomocą kodeksu karnego działa wprost zabójczo i dlatego radzimy sferom rządzącym, ażeby miały trochę więcej zaufania do zdrowego rozsądku i zmysłu praktycznego swych obywateli i nie krępowały wolności ruchów biurokratycznemi rozporządzeniami, które niepotrzebnie zachwaściły nasze ustawodawstwo w czasach powojennych, wyrządzając nieobliczalne szkody w życiu ekonomicznem i społecznem.

Pogromca mrówek.

Swawolny chłopiec rozkopuje w lesie gniazdo mrówek. Żal nas zbiera, czując krzywdę pracowitych mrówek, które tak pilnie zbierały ździebełka, wybudowały sobie kunsztowny pałac z gankami, galerjami i drogami i wyhodowały młode pokolenie, gdy nagle swawolny młokos rozbija brutalnie ich siedzibę i niszczy dobrobyt.

Czy inaczej nie dzieje się z kupiectwem. Już przed wojną rozproszkowane, drobne to kupiectwo przedstawiało masę, której egzystencja wisiała w „powietrzu“. Lada nieprzychylny wietrzyk — i już skutki nie dawały na się długo czekać — bankructwo, głód, emigracja to były nieuchronne skutki nędzy. Wojna zaiste niebardzo te losy poprawiła. Część kupiectwa w rowach strzeleckich, część w niewoli, część jako uchodźdcy za granicami kraju, tyranja wojskowa i rekwizycje w kraju a potem blokada, urzędy rozdzielcze, centrale, urzędy przywozu i wywozu. Nastała nasza samodzielność handlowa i tu byt kupca zawisły był od urzędów walki z lichwą, wywiadowcy, donosicieli i żandarmów.

Puzapp i Nuza, różne uprzywilejowane konsumy ot to było dalszym etapem do zniszczenia kupiectwa. Inflacja i pogoń za obcemi walutami, zamknięcie granic chińskim murem i codzienne zmiany przepisów cłowych z jednej strony, system podatkowy i represje władz — to drugi biegun między którym życie kupca się obracało.

Pan Grabski rozkopuje zupełnie rozmyślnie warsztat pracy kupca, nietylko przez różne systemy wywiadowców, ale przez wysysanie tego źródła, z którego żyje cały przemysł, a działając w zaciętości i oporze nie baczy, że może pójść wszystko w strzępy, skoro on cel swój tylko osięgnie. Zbliżamy się do nieuchronnej katastrofy. Handel jest w skrajnej stagnacji, która się już ustabilizowała. Konsekwencją tego jest, że gniazda mrówcze — przemysł marnieją, robotnicy zostają wyrzuceni na bruk, są bez pracy. To wszystko nie wzrusza naszego pogromcy mrówek. Równolegle ze zniszczeniem handlu wskutek dwóch inflacji (gotówkowej i podatkowej) wzrastają ceny rodzimej produkcji i zalewa nasz rynek obcy przemysł. Ten węzeł gordyjski ma rozwiązać zniżkowe cło wprowadzone na dni kilka, który pozwoli zagranicy opanować nasz rynek, wywołać sztuczną baissę na rynku towarowym. Konsekwencją będzie:

1. Kupiec, który będzie zmuszonym sprzedawać towar, bo codziennie inna pumpa podatkowa wypróżnia jego kieszeń, sprzeda towar ze stratą i zubożeje doszczętnie, spauperyzuje się — o emigracji wskutek chińskiego muru nie ma chwilowo mowy.

2) Przemysłowiec zbankrutuje, bo ma przeciw sobie dobry towar zagraniczny, produkowany przez bogatego fabrykanta, który może dawać kredyt, wyrobiony przez robotników, którzy poczuwają się do obywatelstwa w swym kraju, bo nietylko, że pracują dobrze, ale nie obciążają przemysłowca całym szeregiem „społecznych ciężarów“, z których robotnik ma śmiesznie mało, ale obciążają ogromnie kalkulację produktu.

Czy niełatwiej zagadnienia te i jeszcze inne załatwić daleko pojedynczej, wzorem swawolnego młodzieniaszka?

Mamy wrażenia — że suwerenni nasi przez lat kilka, z połączonej zmartwychwstałej ojczyzny, chcieli uczynić swoje wyłączne podwórko, wzajemnie się szkalując, zwalczali się miast budować i ufundamentować, rozbudzili taką anarchję, że jako jedyne antydotum wynaleźli dyktaturę. Jęczy przemysł i handel pod batem pogromcy, suwerenni nie mają odwagi bata odebrać. — Jak długo to potrwa? Zaiste, że lepsze jutro nie tak rychło do nas zawita, my za łatwo i prędko niszczyć potrafimy — a do lepszego jutra musimy się bardzo skrupulatnie długo i sumiennie przygotować. Nie tak łatwo, lekkomyślnie rozburzone mrowisko odbudować.

Nowa taryfa celna.

Dziennik ustaw Nr. 54 ogłosił w dniu 28 czerwca nową taryfę cłową. Taryfa ta obowiązuje od dnia 13 lipca b. r. Wszelkie zniżki celne, które wypływają z umów handlowych obowiązują nadal. Rząd zamierza wydać do tej nowej taryfy celnej nowy spis towarów, do których stosowana będzie opłata celna w wysokości 15 do 50% nowych stawek celnych.

Rząd chce przez nową taryfę celną spowodować:

1) by artykuły pierwszej potrzeby, potaniały, bez względu na to, czy my te artykuły sami w kraju produkujemy czy też skazani jesteśmy na import.

2) wywołać konkurencję pomiędzy rodzimą produkcją i zagranicą;

3) doprowadzić krajowych producentów do stosowania kalkulacji trzeźwej, którаby umożliwiła zagranicy interesowanie się naszym eksportem, który ciągle wskazuje tendencję ujemną.

Zamieszczamy krótki wyciąg nowych stawek celnych:

Towary spożywcze:	za 100 kg.
mąka żytnia	5·— zł.
„ pszenna	9·— „
kasze	5·— „
świeże owoce (jabłka)	25·— „
cytryny	8·50 „
pomarańcze	30·— „
winogrona	37·— „
ananasy	75·— „

Suszone owoce:	za 100 kg.
daktyle, rodzynki	75·— Zł.
śliwki w opakowaniu powyżej 25 kg	5·— „
figi	30·— „
orzechy	25·— „
migdały	50·— „
szafran i wanilja	800·— „
pieprz, angiel. ziele	90·— „
kawa	90·— „
herbata	370·— „
cukier	35·— „

Wyroby cukiernicze:

kakao w proszku	100·— „
cukierki, konfitury, czekolada kompoty	250·— „
mleko kondensowane cukrz.	75·— „
„ „ bez	40·— „
mace	30·— „
likiery	800·— „
arak i koniak w beczkach	600·— „
wino w beczkach do 16%	200·— „
„ „ „ 25%	400·— „
„ we flaszkach	740·— „
„ musujące	3140·— „
smalec, słonina	3·— „
sery wykwintne	200·— „
zwykłe sery	60·— „
masło	12·50 „

Ryby:

łosoś, jesiotr	150·— „
sardynki i inne	250·— „
inne	5 do 16·— „
śledzie niesolone świeże	wolne
„ solone	15·— „
„ wędzone	20·— „
SZCZOTKI i pędzle	od 135 do 180·— „
gąbki	85·— „
tłuszcze sztuczne	40·— „

Skóry:

surowe skóry	wolne
podeszwowe w połówkach mineralne	120·— „
„ „ roślinne	100·— „
„ krupony miner.	140·— „
„ „ roślin.	120·— „
miękkie juchtowe	160·— „
boksy	430·— „
szewro i zamsz	700·— „
lakier i na rękawiczki	1000·— „

Futra wyprawione:

sobole, lisy, foki	3500·— „
wydry, zybet, skungi	1250·— „
oposum, szopy, tchurze	620·— „

Obuwie:

ponad 2 kg. para	150·— „
od 1·2 do 2 kg. para	300·— „
od 0·6 do 1·2 „	500·— „
do 600 gramów „	800·— „
płócienne	700·— „
lakierowe	2000·— „

Żelazo i metale:

naczynia aluniniowe	190·— „
palniki do lamp, maszynki spirytusowe	190·— „
stalowe wyroby do 5 kg.	31·— Zł.
„ „ 50 kg.	27·— „
gwoździe i hufnale	30·— „
wyroby ze stali, toczone szlifow. pow. 5 kg.	100 — „
„ „ „ „ niżej 5 „	120·— „
zamki niżej 300 gramów	80·— „
„ wyżej 300 gramów	50·— „
igły do szycia	410·— „
„ „ maszyn	500·— „
„ „ worków	150·— „
kosy, sierpy, łopaty i rydle	25·— „

Papier:

gazetowy rot.	10·— „
w arkuszach	14·— „
biały powyżej 28 gramów	23·— „

Tkaniny baweln.:

surowe i bielone	260·— „
„ na 1 metr od 10 do 15 metrów	430·— „
„ powyżej 15 metr. na 1 kg.	1100·— „
mercerys. barwione	420·— „
„ od 10 do 15 metr. na 1 kg.	650·— „
„ powyżej 15 metr.	1400·— „
wełniane powyż. 250 gramów	2100·— „
półwełniane	750·— „
jedwabne plusze i żenilje	7000·— „
gaza młynarska	1000·— „
bielizna zwykła z materjału bawełnianego dopłata do cła	20%
odzież męzka dopłata do cła	20%
„ dziecinna i damska dopłata do cła	40%
ołówki czarne	350·— „
„ inne	600·— „

Leopold Fromowicz.

Zastój w przemyśle i jego przyczyny.

Z dnia na dzień wzmagający się zastój w przemyśle i coraz szersze kręgi zataczające widmo bezrobocia przejąć musi troską każdego, komu o dobro państwa, wskrzeszonego do samodzielności najkrwawszemi ofiarami i wśród najcięższych warunków się rozchodzi. — Wprost wierzyć się nie chce, że nasz przemysł, otaczany przez tyle lat najczulszą opieką władz, często nawet z ujmą dla innych gałęzi społecznych, staje właśnie w czasie sanacji skarbu, przez co w pierwszej linji stwarza olbrzymie rzesze bezrobotnych, uniemożliwiając zarazem kupiectwu, które ma wpłacać daniny państwowe, konieczne dla sanacji skarbu, zarobkowanie, albowiem w bezrobotnych kupiectwo traci konsumentów, a następnie wedle kardynalnego prawa ekonomicznego zmniejszanie się produkcji w stosunku do zapotrzebowania wywołać musi podrożenie towarów, co znów pociąga za sobą zmniejszenie się konsumcji i w ten sposób dostajemy się znów w tryby zaczarowanego koła, z którego dopieroco się wydostaliśmy. — Jeżeli spróbujemy dociec przyczyny tego zjawiska ekonomicznego, to dojdziemy do wyniku, że bodaj czy nie lwia część winy leży w tej bezrozumnej, ba — nawet chorobliwie przeczulonej opiece władz, które przemysł nasz dotychczas otaczały. — W całym bowiem cywilizowanym świecie uważa się handel i przemysł za całość nierozerwalną, jak gdyby za braci siamskich, z sobą organicznie złączonych. —

Niedomaganie jednego z tych braci odbija się zaraz ujemnie na zdrowiu drugiego. — Z tego też słusznego stanowiska wychodząc, stwarza się w całym świecie dla handlu i przemysłu jedno ministerjum, które obie agendy razem łączy i chroni razem zarówno przemysł, jak i handel. — Stworzono wprawdzie i u nas takie ministerjum, ale niestety tylko w teorji. W praktyce przemysł jest benjaminkiem, a handel kopciuszkiem. — Przemysł jest u nas otaczany najwyższymi względami — handel zaś traktuje się, jako parjasa, i zwalcza się go na każdym kroku. — Przemysł korzystał z wszelkich ulg przywozowych, wywozowych i przewozowych, z najmożliwszych ulg cłowych, podatkowych — no i last not least — kredytowych.

Dla ochrony przemysłu zamknięto dla importu częściowo lub zupełnie granicę i to nietylko w tym czasie, gdy artykuły z zagranicy sprowadzić się mające, u nas wytwarzano, lecz nawet wtedy, gdy wytwarzanie ich u nas dopiero projektowano. — Dopuszczone zaś do importu towary obłożono tak wysokiemi cłami, że równało się to zakazowi importowania. — Nie oglądano się przytem wcale, jak kupiectwo na te jednostronne pieczołowitości reaguje, ale rozpoczęto przeciw niemu krucjatę. — Zwalono na kupiectwo najwyższe ciężary danin państwowych, przyczem skierowano całe ostrze znanej ustawy przeciw lichwie, wyłącznie przeciw kupiectwu. — Jakiś dziki szał niszczenia kupiectwa opanował niemal całe społeczeństwo. Rolnik i producent dowolnie ceny podnosił, a zato uczyniono odpowiedzialnem kupiectwo i wypalono stygmat hańbiącej nazwy „paskarz“ na tegoż czole. — Parolą zaślepionych było „zniszczyć kupiectwo“ Golgotą, po której wleczono kupiectwo polskie była: reglementacja handlu, zakazy i nakazy, rewizje po sklepach, nagonka w prasie, procesy o lichwę, demagogja Ministrów, wysokie kary pieniężne i nierzadko więzienie. — A przemysł, na czele którego w towarzystwach akcyjnych, zasiadało, co prawda, mniej fachowców, lecz zato więcej luminiarzy, kierujących nawet nawą państwową, którzy zainteresowanie się przemysłem okazywali pobieraniem wysokich tantjem, wypaczał swój charakter i swoje zadanie. — Ufny w swój monopol bezkonkurencyjnego wytwórcy stał on się dyktatorem cen, wiedząc, że wobec głodu towarowego konsument każdą cenę zapłaci. — Ale o udoskonalenie techniki wytwórczej, o podniesienie jakości wyrobów i o wyrobieniu sobie marki dodatniej, większość wytwórców wcale się nie troszczyła. Kalkulacja, choćby w najprymitywniejszem znaczeniu była im obcą. — Bo i pocóż? Kalkulację opierał nasz przemysłowiec na cenach, jakie żądała zagranica za takie same artykuły, lecz często o znacznie lepszej jakości, do cen tych doliczał koszta cła i przewozu i cena „polskich“ wyrobów była gotową. — A kupiectwo, tego bliźniaczego brata swego, przemysł nasz traktował z góry i ani myślał o pozyskaniu go dla swoich wyrobów.

Nasz przemysł bowiem miał zapewnione dostawy rządowe, a przytem z wiadomych powodów, najmilszymi jego odbiorcami były sławetne Nuzy, Puzappy, Guzohany, Guzy i różne inne intruzy. — A kupiectwo otrzymywało „przydziały“ z łaski, tem większe, im większą otrzymywali łapówkę panowie dyrektorzy odnośnych przedsiębiorstw — nierzadkością były także warunki pp. dyrektorów we formie zysków, a meta — Wśród takich stosunków oczywiście o rozwoju przemysłu mowy być nie mogło. — Bo w czasie wojny i po wojnie powstałe tak zwane, wytwórnie i fabryki były niejednokrotnie, w szczególności w byłej Kongresówce, prostem grynderstwem, obliczonem na łowienie ryb w mętnej wodzie. Rzadko który z naszych przemysłowców starał się o rynek zagraniczny, a już najmniej o szeroki, wewnętrzny rynek zbytu, któryby jego wyroby nawet podczas największej stagnacji czynił popularnymi i pożądanymi.

Nic też dziwnego, że wśród takich warunków, często sztucznie wyhodowany nasz przemysł, zaskoczony stabilizacją waluty i sanacją skarbu, stanął bezradny i w tej swojej bezradności ogranicza obecnie w części lub całości fabrykację, otwierając naoścież podwoje zastraszającej nędzy bezrobocia, żebrząc o pomoc kredytową państwa.

My kupcy, w szczególności z Małopolski, innego przemysłowca pamiętamy i do innego przemysłowca jesteśmy przyzwyczajeni. My znamy przemysłowca z Zachodu, dążącego do tworzenia wyrobów o najlepszej jakości, o wytwornem wykończeniu i odpowiednio do zbytu przygotowanych — przemysłowca, który w pierwszej linji stara się najściślejszą kalkulacją ceny obniżać, a tem samem potęgować zbyt — przemysłowca, którego szczytem marzeń było wyrobienie sobie marki, pożądanej przez najszersze sfery konsumentów. — Dla osiągnięcia tego celu starał się on przedewszystkiem usilnie pozyskać najszersze sfery kupiectwa, tego właściwego pioniera przemysłu. — Przez kupca hurtownika, któremu udzielał odpowiednich rabatów i premij obrotowych, torował sobie drogę do kupca detajlisty, a przez tegoż do konsumenta. — Do kupców odnosił się przemysłowiec dawny w sposób życzliwy, uprzejmy i umożliwiał im nabywanie towarów przez wysyłanie odpowiednich podróżujących kupców (Reisenderów) lub też posługiwał się w tym celu fachowo wykształconymi agentami handlowymi. — Większość wyrobów wysyłano opłatnie tak, aby kupiec jak najmniej miał wydatków. Uiszczanie rachunków odbywało się na najwygodniejszych warunkach kredytowych — jednem słowem — dążeniem każdego przemysłowca było spopularyzowanie swoich wyrobów i uznanie siebie przez kupiectwo najkulantniejszym (jest to wyraz u nas w słowie i praktyce jeszcze nie znany, a obejmuje on wszystkie zalety przemysłowca dżentelmena).

I takiego to właśnie przemysłowca życzymy Polsce i takiego przemysłowca domagać się powinniśmy. A wyszkolić go tylko może otwarcie granic dla konkurencji z zagranicy — zniesienie ceł ochronnych, bo przez to oduczy się chowania plusów cłowych do kieszeni własnej i nauczy się kalkulacji ścisłej i porządnej produkcji, przezco konkurencja z zagranicy siłą rzeczy odpadnie.

Dziś samo kupiectwo, nie czekając na przemysłowców, w chwili ogólnej stagnacji, samorzutnie obniża ceny. Natomiast tylko drobna część przemysłowców — głównie z tej, przez Warszawę tak lekceważonej Małopolski pojęła swoje zadanie i obniża ceny swoich wyrobów przezco nietylko podtrzymuje

ruch normalny w swych fabrykach, lecz nawet go potęguje.

Miejmy nadzieję, że cały nasz przemysł zrozumie nareszcie, że czasy monopolu zniknęły bezpowrotnie i że trzeba jąć się teraz intenzywnie pracy opartej na własnych siłach. — Wzorując się zaś na jakości wyrobów zagranicznych, na cenach i kulantności przemysłu zagranicznego zdobędzie przemysł nasz rynki zbytu bez żebrania o wysokie cła ochronne.

Należy tylko zmienić orjentację: odwrócić się od Wschodu i przyjąć metody Zachodu.

Podatek od nieruchomości.

Podatek od nieruchomości pobierany będzie w gminach miejskich od wszelkich budowli położonych na gruntach miejskich, oraz od placów, przeznaczonych na przedsiębiorstwa handlowe i składy towarowe.

W gminach wiejskich podatek płacić się będzie od budynków o charakterze dochodowym lub zarobkowym nie związanych z produkcją rolną.

Podstawę do wymiaru podatku stanowić ma czynsz, lub wartość czynszowa, tam gdzie suma czynszu nie jest ustaloną. Podatek wynosić ma 20 procent sumy czynszu.

Wymiar i pobór podatku powierzono magistratom i wydziałom powiatowym dla gmin wiejskich. Nakazy płatnicze będą rozesłane do 31. VIII. 1924 r. Wpłata ma nastąpić za okres od 1. VI—30. IX. br. do 15 września, a za okres od 1. X—31. XII. b. r. do dnia 15 grudnia b. r.

Zmiany w taryfie towarowej kolei żelaznych.

Od 1 lipca wprowadzone zostały następujące zmiany:

a) minimalna norma dla przesyłek pospiesznych stanowi obecnie 30 kg. (a nie jak dotąd 40 kg.)

b) za odległość przewozową mniejszą od 5. km. przewoźne oblicza się za całe 5 km. opłata za przewóz na odległościach od 6 do 50 km. za każdy km. od 50 do 100 km. strefami po 5 km. powyżej 100 km. strefami po 10 km.

c) większość opłat dodatkowych (za ważenie, liczenie, numerowanie, za dodatkowe zlecenie nadawcy jego) podwyższono o 100 procent.

d) taryfę wyjątkową Nr. 3 na przewóz materjałów drzewnych rozciągnęto również na drzewo opałowe i wełnę drzewną,

e) taryfa wyjątkowa Nr. 18 na przewóz rudy żelaznej i manganowej uległa większym zmianom,

f) taryfę wyjątkową Nr. 1 na wywóz wyrobów żelaznych rozciąga się na żelazo i stal handl., blachę oraz drut,

g) taryfa wyjątkowa VIII, na wywóz materjałów drzewnych i klepek beczkowych posiada obszar ważności od wszystkich stacji polskich do wszystkich stacji granicznych oprócz Grajewa, a oraz od stacji na obszarze wolnego miasta Gdańska i do Gdyni,

h) wprowadzono nową taryfę wyjątkową na przewóz celulozy od Włocławka do Gdańska,

i) wprowadza nowe tablice opłat za przewóz żywych zwierząt domowych i dzikich, oraz drobiu w przesyłkach wagonowych. Dz. U. Nr. 52.

Nowy dworzec towarowy na Śląsku.

W najbliższym czasie rozpocznie się budowa największego w Polsce dworca towarowego na przestrzeni między Chybi a Zabrzegiem na Śląsku cieszyńskim. Kredyt w wysokości 1 miljon zł., został na ten cel uchwalony, a budowa potrwa 5 lat. Dworzec ten będzie koncentrował cały ruch towarowy z Zachodu na Wschód.

Ropa naftowa w nowosądeckiem.

Przemysł naftowy zaczyna się ożywiać w powiecie sądeckim. Przemysł ten dotychczas nie odgrywał w tym powiecie prawie żadnej roli. Rafinerja w Limanowej przerabia ropę, sprowadzoną z innych powiatów, rafinerja zaś w Klęczanach, urządzona na małą skalę, przerabia ropę z własnej, na razie płytkiej kopalni.

Obecnie wierci firma „Watterkeyn“ jeden szyb w Klęczanach, a spółka „Beskid“ w Librantowej, dwa szyby, zakrojone na głębokie wiercenie do 2000 metrów. Są to pierwsze próby wyzyskania w głębokiem wierceniu, które mają wszelkie dane powodzenia.

Ropa nowosądecka, która już w głębokości 80 m. gęsto się ukazuje jest jedną z najlepszych w Europie, bo zawiera do 45 proc. benzyny a tyle znakomitej waseliny.

O ile tedy nadzieje poparte wyczerpującemi badaniami naukowemi, nie zawiodą i przedsiębiorcy dowiercą się obfitszych źródeł ropy, zaroi się powiat nowosądecki od szybów wiertniczych, gdyż kapitał zagraniczny pilnie śledzi postępy tych trudnych wierceń.

W sprawie osobistej.

Na posiedzeniu wydziału Krak. Stow. Kupców w dniu 29 br. odczytano list nieobecnego na posiedzeniu prezesa r. Rimlera. P. prezes Rimler w liście swym podnosi, że doszło do jego wiadomości, iż w czasie jego nieobecności w Krakowie doszło w łonie prezyd. do nieporozumień na tem tle, iż niektórzy członkowie prezydjum sądzili, że kandydatury ich do zarządu gminy żydowskiej były zwalczane przez innych członków prezydjum. Obecnie nieporozumienie usunięto, ponieważ okazało się, że zwalczanie takie nie miało miejsca.

P. prez. Rimler oświadcza w swojem imieniu, iż gdyby w czasie wyborów był obecnym w Krakowie dołożyłby ze swej strony wszelkich starań, aby kandydatury członków prezydjum pp. prezesa Spiry i r. Schenkera przez Stowarzyszenie były odpowiednio poparte.

Uroczystości szkolne.

W niedzielę, dnia 29 czerwca b. r. odbyła się w budynku szkolnym na ratuszu, przy pl. Wolnica, uroczystość zakończenia roku szkolnego 1923/4 II. szkoły dokształcającej żeńskiej, obejmującej kursa przemysłowo-handlowe.

Stowarzyszenie krakowskich kupców, które od wielu lat interesuje się rozwojem tej szkoły wydelegowało i w tym roku swoich przedstawicieli w osobach pp. Leopolda Fromowicza i dyr. Daniela Lauera na uroczystość zakończenia roku szkolnego. — Ogólną uwagę zwracała nieobecność delegata magistratu i brak zainteresowania Kongregacji kupieckiej i Stowarzyszenia rękodzielników, które to instytucje również nie wysłały swoich delegatów na uroczystość zakończenia roku szkolnego.

W pięknie udekorowanej sali zebrana z 9-ciu klas młodzież wraz z całem gronem nauczycielskiem zaintonowała na wstępie modlitwę, poczem dyrektor szkoły, p. Adolf Lilienthal w podniosłej i pięknej mowie wskazał na doniosłe znaczenie, jakie ta szkoła ma dla młodzieży, która znajduje w niej racjonalne przygotowanie do życia praktycznego. — Uczennic zapisano 289 — z tych znaczna ilość ukończyła naukę z postępem bardzo dobrym. — W szczególności odznaczyła się kl. III c handlowa, gdzie wszystkie 18 uczennic otrzymały postęp bardzo dobry. — Delegat, p. Fromowicz w krótkich słowach dał wyraz swej radości z tak pięknych wyników. — Po pięknych i ze swadą przez uczniów recytowanych deklamacjach, odczytano klasyfikacje, przyczem delegaci rozdali 10 nagród przyznanych przez Stowarzyszenie kupców i 7 nagród ofiarowanych przez siebie. — Następnie jedna z uczennic przemówiła imieniem koleżanek, dziękując p. dyrektorowi i całemu gronu nauczycielskiemu za trudy nauki, a panom delegatom za życzliwe zainteresowanie się młodzieżą szkolną.

Po zwiedzeniu wystawy nader pięknych i stylowo wykończonych prac z działu kroju i konfekcji, które z braku materjału starannie zrobione i wykończone były z papieru — rysunków ornamentacyjnych, ćwiczeń stylistycznych i ćwiczeń z buchalteryjnej rachunkowości zakończyła się piękna ta uroczystość.

Poniżej podajemy spis nazwisk uczennic kl. III c. handlowej, które z bardzo dobrym postępem ukończyły szkołę, a które na pomocnice biurowe i handlowe kupiectwu najgoręcej polecamy.

Spis uczennic kl. III c: Brat Helena, Beckmann Regina, Grossvater Marja, Hausmann Amalja, Jakubowicz Berta, Kaufmann Dora, Kohn Regina, Königsberg Helena, Kurz Anna, Liebermann Salomea, Paloge Bronisława, Rubin Regina, Schammer Tauba, Sporn Gizela, Spira Rozalja, Stiel Helena, Stub Estera, Trunkenreich Rozalja.

* * *

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w handlowej szkole dokształcającej w Krakowie, przy ul. Miodowej odbyła się w dniu 28 czerwca 1924 roku w obecności Dyrekcji i Grona Profesorów tej szkoły, oraz Delegatów Krak. Stow. Kupców w osobach Pp. Marjana Szyfa i Dürstenfelda.

Czcigodny długoletni Dyrektor szkoły p. Hay, u którego początkową wiedzę handlową czerpał cały zastęp krakowskich kupców, zagaił uroczystość, podnosząc w swojem przemówieniu pilność i pracowitość niektórych uczniów. — Niemniej wyraził p. dyrektor Hay żal z powodu niedostatecznego zrozumienia doniosłości nauk handlowych przez pewien odłam kupców, którzy nieraz stają w poprzek dobrym chęciom uczniów i nauczycieli, wstrzymując nieraz uczniów od należytego uczęszczania do szkoły. Z tego korzystają bardzo często uczniowie leniwi, absentując się od nauki i składając winę na pracodawców.

Dyrektor Hay prosił Delegatów Stowarzyszenia o uświadomienie swoich członków i współpracę z nauczycielami w dziele, mającem w kupiectwie tak wielkie znaczenie.

Nastąpił popis uczniów, poczem p. Szyf przemówił do obecnych w imieniu Stowarzyszenia, dziękując dyrektorowi i nauczycielom za ich obywatelską, wzniosłą pracę, starszym zaś uczniom, opuszczającym zakład, życząc powodzenia na drodze, zapoczątkowanej przez nich karjery kupieckiej.

Młodszym uczniom polecił mowca wziąć sobie przykład z zachowania i wyniku pracy starszych kolegów.

W końcu swego przemówienia zapewnił mowca obecnych, że Krak. Stow. Kupców w uznaniu ogromnej doniosłości nauk dokształcających gotowe jest zawsze przyczynić się do rozszerzenia programu nauki i stałej współpracy z nauczycielstwem.

Po okazaniu Delegatom prac uczniowskich z zakresu buchalterji kupieckiej, które to prace wywarły na Delegatach bardzo miłe wrażenie, obdarzyli Delegaci pilniejszych uczniów nagrodami, ufundowanemi przez Zarząd Krak. Stow. Kupców, poczem zakończono uroczystość pięknem odśpiewaniem Roty.

Nagrodzeni zostali uczniowie: Faber Jakób, Eisen Saul, Grünbaum Artur, Schuldenfrei Izydor, Gans Salomon, Tannenbaum Samuel, Goldstein Jan, Rubinstein Mojżesz, Müller Jakób, Hollender Zygmunt, Spira — razem 11 uczniów. *Sf.*

Do czytelników Przeglądu kupieckiego.

19 lipca ukaże się w Przeglądzie nowa taryfa celna, która obowiązywać będzie przez szereg lat i wywrze doniosły wpływ na nasz handel i przemysł. Obecnie nadchodzi czas bardzo ostrej walki konkurencyjnej i każdy kupiec będzie musiał stale kalkulować, aby jego towary były tańsze jak u konkurenta. Taryfa celna w jego ręku umożliwi mu skonstatowanie, czy zaoferowany towar przez przemysłowca krajowego jest tańszym od zagranicznego producenta. Tę nową taryfę celną, otrzymają tylko ci abonenci z prowincji, którzy do 15 lipca br. zapłacą zaległości i abonament za III kwartał. „Przegląd kupiecki“ jest najtańszym i najbardziej rozpowszechnionym organem zawodowym w całej Polsce i jest przez to dla każdego kupca możliwem jego abonowanie. Kosztuje tyle łącznie z przesyłką pocztową, co numer dziennika. Taniość ta jest skutkiem dużego nakładu i tem, że administracja nie pracuje na zysk, lecz dąży tylko do pokrywania wydatków.

Inseraty do numeru celnego, który wydany będzie w 5000 egzemplarzach mieć będą trwały charakter, bo numer ten przez lata będzie w ręku tysięcy kupców, przyjmuje admin. do 15 b. m.

Cena za inseraty, mimo wzmożonych kosztów nie będzie podwyższona. Ogłoszenia przyjmuje już administracja. Poza abonamentem numer ten kosztować będzie 1 zł.

Redakcja P. K.

Urlopy personalu.

Wedle ustawy z 16 maja 1922 r. Dz. U. Nr. 40. poz. 334, przysługuje personalowi handlowemu prawo urlopu.

Pracownik, którego praca trwa nieprzerwanie jeden rok w danem przedsiębiorstwie ma prawo do 8 dniowego urlopu, a o ile pracuje w danem przedsiębiorstwie już 3 lata do 15 dniowego urlopu.

Pracownicy jednak młodociani poniżej lat 18 korzystają już po roku nieprzerwanej pracy z 14 dniowego urlopu.

Wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś jednomiesięczny.

Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę pracy, lub jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy pracy bez uprzedniego wymówienia.

Urlopowany otrzymuje za cały czas urlopu normalne pobory, traci jednak prawo do wynagrodzenia, o ile w czasie urlopu będzie zarobkowo pracował w innem przedsiębiorstwie.

Czy nie może być inaczej?

W dniu 30 czerwca upłynął termin dopłaty do świadectw przemysłowych.

Dzięki staraniom organizacji kupieckich Ministerstwo skarbu zgodziło się na to, aby dopłatę rozdzielić na 2 równe raty, z których jedna miała być płatną do dnia 30 czerwca, a druga do dnia 20 sierpnia.

Już na 2 tygodnie przed 30 czerwca, wiadomo nam było o tem zarządzeniu Ministerstwa i pisaliśmy o tem w Przeglądzie. Kasy skarbowe jednak, przyjmujące dopłatę o tem zarządzeniu Ministerstwa nie miały informacji do ostatniej chwili i odmawiały przyjęcia połowy dopłaty, żądając zapłaty całej kwoty.

Dlaczego się to stało? Czy nie można było udzielić telegraficznej instrukcji tak, aby uniknąć tego nieporozumienia?

W dniu 24 czerwca upłynął termin płatności III-ej raty podatku dochodowego.

Dnia 27 czerwca, a więc w 3 dni po terminie płatności, ogłoszono rozporządzenie Ministra skarbu o przesunięciu terminu płatności tej raty do 24-go lipca.

Praktyka taka zachęca do wstrzymywania się z zapłatą podatku w oczekiwaniu, że w ostatniej chwili ukaże się jakieś rozporządzenie o ulgach lub odroczeniu terminu płatności. Płatnicy sumienni narażeni są na to, że nie chcąc czekać z zapłatą podatku do ostatniej chwili pozbawiają się możności korzystania z ulg, premję natomiast otrzymują płatnicy czekający z zapłatą podatku do ostatniej chwili.

Czy nie możnaby odraczania terminu płatności podatków ogłaszać conajmniej na kilka dni przed upływem terminu pierwotnego?

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W dziale tym zamieszczamy odpowiedzi, które zainteresować mogą ogół czytelników; inne załatwiamy listownie.

Magistrat krakowski który zwołał konferencję drożyźnianą, motywując, że kupcy zaokrąglili ceny na złote, licząc 1 milj. = 1 zł. — ustalił sam cenniki dla hoteli policzając za pokój, którego cena była w markach wedle relacji 1 miljon = 1 zł., podnosząc ich cenę przeszło o 60%. Z tego powodu wpłynęło doniesienie karne. Taryfę tamwajową podwyższono również zaokrąglając 300.000 Mk = 20 gr. — ale o to jeszcze doniesienia karnego nie ma. Taksamo o sprzeniewierzenie przedpłat w r. 1922 za gaz i elektrykę jeszcze nie ma doniesienia karnego.

Wembley — Londyn. Ma Pan rację; należałoby na koszt państwa wysłać naszych Ministrów na wystawę do Londynu — aby mogli się naocznie przekonać jak wygląda potęga światowa, gdzie kupcy cieszą się od stuleci opieką państwa i wolnością, gdzie nie ma prawie żadnych ceł i gdzie sztuka rządzenia nie zasadza się na niszczeniu jednej klasy społecznej, a protegowaniu innej i gdzie największa wolność gospodarcza doprowadziła państwo do obecnej potęgi.

Licznym czytelnikom donosimy, że nie możemy wysyłać poprzednich numerów — bo wszystkie są wyczerpane.

M. G. Przemyśl. Jesteśmy niepolitycznym, zawodowym organem i dlatego sprawy tej poruszać nie możemy; nie stoimy na usługach żadnej partji politycznej, lecz wyłącznie kupiectwa, które staramy się informować o wszystkiem co jego dotyczy i bronić przed atakami skądkolwiekby one pochodziły. Za korespondencję bylibyśmy szczerze wdzięczni.

Złote myśli p. Grabskiego.

Warto je przekazać potomności. Jedną podaliśmy w Nrze poprzednim, gdzie przytoczyliśmy jedno z powiedzeń p. Ministra: „wzrost protestowanych weksli przybrał charakter operacji finansowej, bo przez to dłużnicy korzystają z taniego kredytu", którym usiłują wytłumaczyć kryzys w handlu.

O dalszej dowiadujemy się z ogłoszonego obecnie sprawozdania z obrad Rady gospodarczej nad przesileniem gospodarczym, gdzie nasz Minister „polecił przemysłowi, aby dźwignął się z przesilenia własnemi siłami, podobnie; jak Skarb to uczynił". Zapomniał tu jednak jedno, że Skarb posiada wobec płatników Egzekutywę i może robić z nimi, co chce i ściągnąć ile chce — przemysł zaś przemocą nabywców nie zdobędzie, ani środków pieniężnych siłą nie ściągnie. Ta tylko mała różnica — której pan Grabski nie widzi — tu zachodzi.

Polityczne ugrupowania stronnictw w Sejmie.

Na ogólną liczbę 444 posłów liczy prawica 217 posłów, a to:

Związek ludowo-narodowy (Narodowa-demokracja) 98 posłów. W skład jego wchodzą wszystkie warstwy: ziemianie, przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy, chłopi i robotnicy.

Stronnictwo chrześcijańsko-narodowe liczy 23 członków; zbliżone jest do Związku ludowo-narodowego, tylko ziemianie i wielki przemysł w niej przeważają.

Klub chrześcijańskiej demokracji (Chadecja) liczy 42 członków; składa się z przedstawicieli drobnomieszczaństwa, robotników i inteligencji.

Stronnictwo ludowe (Piast) liczy obecnie 45 członków; jest ono stronnictwem klasowem średniego włościaństwa.

Klub katolicko-ludowy liczy 4 posłów.

Klub ukraińsko-włościański liczy 5 posłów umiarkowanych. Razem liczą powyższe stronnictwa prawicowe 217 głosów. Do absolutnej większości brak im w Sejmie 6 głosów.

W skład lewicy wchodzą:

Wyzwolenie, (Thugut) liczące 60 członków. Jest to radykalne stronnictwo chłopskie, ulegające wpływom socjalizmu.

Polski Związek ludowy liczy 16 członków po secesji ich z Piasta.

P. P. S. liczy 41 członków, reprezentuje największy odłam klasy robotniczej.

Narodowa Partja Robotnicza liczy 18 posłów, jest stronnictwem robotniczem — umiarkowanem.

Chłopskie Stronnictwo Radykalne 4 członków, sympatyzujących z komunistami.

Komuniści: 2 posłów.

Wszystkie powyższe ugrupowania lewicowe liczą 141 posłów.

Stronnictwa mniejszości narodowych liczą razem 81 posłów. Koło Żydowskie — 34, Ukraińcy 19, Niemcy 17, Białorusini 11.

KRONIKA.

Czas zapłacić prenumeratę za III-ci kwartał. Wynosi ona z przesyłką pocztową 1 zł. 80 gr. za 3 miesiące.

Upraszamy o wyrównanie zaległości.

Czytelników i Stowarzyszenia z prowincji prosimy uprzejmie o nadsyłanie korespondencji w sprawach zawodowych, kupieckich i t. p. Na wszelkie zapytania odpowiadamy bezzwłocznie.

Zwracamy uwagę, że przy zaleganiu z dopłatą za patent, wynoszą odsetki zwłoki 2% miesięcznie, a ponadto ½% dziennie.

Ważne dla sprzedających wyroby tytoniowe. Poczynając od 1 lipca 1924 płaci się podatek obrotowy od wyrobów tytoniowych tylko od prowizji.

Rozporządzenie o lichwie pieniężnej. Na innem miejscu omawiamy zasadnicze stanowisko wobec tego rozporządzenia. Tutaj chcemy czytelników naszych zapoznać tylko z przepisami ustawowymi.

Nie wolno wymawiać sobie i pobierać w stosunkach kredytowych pieniężnych większych odsetek niż 24% w stosunku rocznym i to w żadnej formie.

Umowy o wyższe odsetki są nieważne co do nadwyżki przewyższającej te 24%, sama umowa jednak pozostaje ważną.

Kara za przekroczenie tego rozporządzenia jest areszt do 4 tygodni i grzywna do 5000 zł. lub jedna z tych kar.

Reforma podatku obrotowego jest zdecydowana w łonie Ministerstwa Skarbu; szczegóły reformy są jeszcze nieznane; dowiadujemy się równocześnie, że wszelki import z zagranicy ma być obłożony dodatkowym cłem we formie podatku obrotowego w wysokości 2% i 3% — to ostatnie ma nastąpić już niezadługo; mimoto narazie opodatkowanie dalszego obrotu pozostanie w mocy.

Paryż, Amsterdam i Wiedeń notują już kurs złotego; kurs jego możemy uważać za zupełnie ustabilizowany.

Pensja Prezesa Rady Banku Polskiego Karpińskiego wynosi 60.000 zł. rocznie.

Fala taniości. Fabrykanci zapałek podnieśli ceny o 10%, robotnicy krawieccy, szewscy żądają 50% podwyżki płac, robotnikom budowlanym przyznano już płace o 40% wyższe.

Cło na porcelanę wynosi u nas 98 zł. za 100 kg podczas gdy 100 kg białej porcelany kosztuje loco fabryka w Niemczech 32 zł. Nasze rodzime fabryki porcelany w Ćmielowie i Chodzieży wyzyskują tą ochronę celną w całej pełni i sprzedają swoją porcelanę po 130 zł. za 100 kg — tak, że ochrona celna wynosząca 200% wartości towaru idzie w całości jako zarobek do ich kieszeni.

Stagnacja w handlu i przemyśle drzewnym w całej pełni. Produkcja drzewa zmalała o 50 do 80%.

Obieg pieniężny w Stanach Zjednoczonych reprezentował dnia 30 kwietnia wartość 8.757.502.000 dol. wobec 3.738.288.000 dol. przed wojną. Na głowę przypada około 80 dolarów wobec 15 dol. w Austrji, 22 dolarów w Czechach, — a 3 dolarów u nas.